

**KOMENTARZ DO ARTYKUŁU MIROŚŁAWY WAWRZAK-CHODACZEK
NOWE STYLE ŻYCIA W ZGLOBALIZOWANYM ŚWIECIE (KULTURA
— HISTORIA — GLOBALIZACJA NR 6)**

Świat, jaki otworzył się przed nami wraz z powstaniem Internetu, jest światem wyboru spośród niemal nieograniczonej ilości możliwych dróg i sposobów życia. Dostęp do tego medium staje się coraz bardziej powszechny, a pokoleniom urodzonym w latach 90. ubiegłego wieku i później świat bez komputerów podłączonych do Sieci znany jest już tylko z opowieści rodziców. Globalizacja zaś przyczynia się do zacierania barier kulturowych oraz granic terytorialnych, co niewątpliwie wpływa na aktywną i ciągłą wymianę dóbr kulturowych, zwiększoną mobilność jednostek, a także poznawanie nowych zwyczajów czy stylów życia.

Tożsamości budowane przez członków społeczeństwa sieci składają się więc — niczym puzzle — z kawałków zaczerpniętych z różnych źródeł. Część od rodziców, część od znajomych, inny fragment przeniesiony z telewizji, a inny z książek, podwórka, Internetu czy gazety. Co więcej, wraz z upływem lat poszczególne kawałki mogą być wymieniane na kolejne (zapewne bardziej modne), a mozaikowa tożsamość pozostaje w ciągłym ruchu, przynajmniej do czasu osiągnięcia dojrzałości.

W ostatnich latach pojawiły się i rozprzestrzeniły bardzo szybko nowe fragmenty owych puzzli: przystankersi, blokersi, *swingersi*, *dogging*, eurosieroctwo, *toothing*, galerianki, *freeride* oraz wiele innych. Obierany przez poszczególnych członków danego społeczeństwa styl życia wiąże się także z manifestowaniem go poprzez konsumpcję (szczególne formy spędzania czasu wolnego, dbanie o własny wygląd, ciało i strój, zwracanie uwagi na nawyki żywieniowe itd.). Problemy z odnalezieniem się we współczesnej, będącej w ciągłym ruchu, spychającej nieprzystosowanych na margines rzeczywistości mogą spowodować kryzys tożsamości. Bariera finansowa jest również istotnym problemem w zglobalizowanym świecie, w którym ubodzy, gorzej ubrani czy kupujący rzeczy w określonych sklepach są narażeni na społeczną dezaprobatę czy, w najlepszym przypadku, niewidzialność.

Nie oznacza to jednak, że przejmowanie nowych wzorów zachowań czy dobieranie poszczególnych elementów układanki z innych społeczeństw niż nasze jest złe. Mirosława Wawrzak-Chodaczek pisze, iż „nowe doświadczenia kulturowe sprawiają, że jednostka zatracą własną tożsamość przejmując obce wartości, normy zachowań nie zawsze korzystne dla rozwoju jej osobowości, a niejednokrotnie szkodliwe dla społeczeństwa” (Wawrzak-Chodaczek, 2010, 75). Wydaje mi się jednak, że bardziej niż o zatracaniu własnej tożsamości należałoby tu mówić o ciągłym budowaniu, przeobrażaniu, pracowaniu nad życiowym projektem, jakim jest nasza tożsamość. Proces ten zaś nigdy nie jest wolny od błędów i potknięć, które przecież budują nasze doświadczenie. Odrzucanie natomiast obcych wartości czy norm zachowań jako potencjalnie powodujących szkody zdaje się być wysoce niebezpiecznym postulatem.

Mówiąc o nowych sposobach życia w zglobalizowanym świecie, warto jednak uważać na to, by nie zachłysnąć się ogromem możliwości, jakie się przed nami otwierają. Ów wspomniany pozornie nieograniczony wybór rządzi się bowiem swoimi zasadami, których głównym wyznacznikiem jest społeczna presja. A to zmusza do zastanowienia się, czy może decydując się na określony ubiór, kupując zdrowszy chleb lub wybierając się akurat do klubu, a nie do kina, wciąż jesteśmy wolni. Niewykluczone jednak, że wybudowaliśmy sobie więzienie tak ogromne, że wręcz nie widać jego ścian.